

STEFAN ŻÓLKIEWSKI

CEZURA 1932 ROKU

I

Z uzyskanej już dzisiaj perspektywy historycznej literatura okresu imperializmu, rewolucji proletariackich i ruchów narodowyzwolenicznych zdaje się stanowić fenomen stylowo odrębny i jednorodny od prawie stu lat. Dotyczy to także rozwoju literatury w naszym kraju. Uderzają nas raczej podstawowe wspólne cechy procesów i zjawisk literackich poczynając od lat dziewięćdziesiątych zeszłego wieku aż po dzień dzisiejszy, analogie zarówno w zakresie poetyki jak i funkcji społecznych literatury. W tych wielkich ramach współczesności literackiej ciągle jeszcze otwartych ku przyszłości, rysują się przecież w dziejach każdej literatury narodowej mniej lub więcej wyraźne podokresy. Przy ustalaniu tych cezur potykamy się o specyficzne przeszkody. Na refleksję krytyczną dotyczącą literatury minionych osiemdziesięciu lat składa się wiele cennych świadectw współczesnych owym zjawiskom literackim. Nie wolne są one jednak od błędnych sugestii, spowodowanych ówczesnym brakiem właściwej perspektywy historycznej, właściwego krytycznego dystansu.

Takie kłopoty sprawia i próba ustalenia cezury wewnętrznej w rozwoju literatury polskiej lat międzywojennych. Chyba wszyscy ówcześni krytycy, a potem badacze literatury tamtych lat, którzy podejmowali próbę konstrukcji procesu ówczesnego rozwoju literatury, byli i są zdania, że taka cezura wewnętrzna istnieje. Dowodów dostarczają nam cytowani w przypisie autorzy, wybrani z większej liczby tak, by dobrać prace publikowane w różnych okresach minionego półwiecza, by ich autorzy prezentowali możliwie różne poglądy ideowe i gusty artystyczne, a jednocześnie dobrani byli tak, by propozycje ich posiadały większy od pominiętych autorytet poznawczy¹. Niektórzy spośród cytowanych pisali

¹ *Jak oceniam literaturę dwudziestolecia?* [Odpowiedzi Marii Dąbrowskiej i Ryszarda Matuszewskiego], „*Twórczość*”, II (1946), nr 12 i III (1947), nr 4; 2. S. Baczyński, *Pisma krytyczne*, Warszawa 1963; 3. I. Fik, *Wybór pism krytycznych*, Warszawa 1961; 4. L. Fryde, *Wybór pism krytycznych*, Warszawa 1966; 5. S. Kołaczkowski, *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1968; 6. K. Irzykow-

o naszym zagadnieniu i na gorąco, i potem po latach z perspektywy historycznej. Większość jednak to współwędrowcy towarzyszący na drodze przemian porządkowanym przez siebie zjawiskom literackim. Ci niejednokrotnie ulegali pokusom jubileuszowych okazji. Zamykali rzekome okresy rozwoju literatury nieliterackimi datami, a to „dziesięciolecia” niepodległości, a to „piętnastolecia” istnienia państwa. Dlatego też autorzy nasi próbowali odnaleźć interesującą nas cezurę właściwie co rok, poczynawszy od 1925 r. Wymieniany był i r. 1926, i 1928, a potem 1930, 1932, lata 1934—1935, a nawet ostatnie dwulecie międzywojenne, jako granica uzyskanego wreszcie dystansu do całego poprzedniego dwudziestolecia. Wypowiedzi uzasadniające propozycje każdej z tych cezur były mieszaniną historycznych charakterystyk omawianych zjawisk literackich i prognoz dotyczących ich przewidywanego i, najczęściej, pożądanego rozwoju. Czytelnikowi dzisiaj niełatwo jest wyplątać się z tego splotu sądów historycznych i wypowiedzi prognostycznych, które przecież odwołują się do zupełnie różnych kryteriów poprawności. Co więcej, autorzy nasi szukali uzasadnień swoich tez dotyczących cezury rozwojowej w tym, co ówczesni pisarze sądzili sami o sobie, a ówczesni krytycy o współczesnych im zjawiskach literackich. Bardziej ich fascynowała niedość krytycznie analizowana ówczesna świadomość przełomowości danego momentu w rozwoju literatury aniżeli obiektywne fakty rzeczywistej przemiany kultury literackiej.

Wypowiedzi prognostyczne stanowiły z reguły założenie twierdzeń o umiejscowieniu naszej cezury w czasie. Np. sukces *Nocy i dni* Dąbrow-

ski, *Cięższy i lżejszy kaliber*, Warszawa 1957; 7. R. Matuszewski, *Literatura współczesna*, Warszawa 1965; 8. J. N. Miller, *Bez kropki nad „i”*, Warszawa 1964; 9. S. Piasecki, *Prosto z mostu*, Warszawa 1934; 10. S. Piasecki, *Prawo do twórczości*, Warszawa 1936; 11. W. Pietrzak, *Rachunek z dwudziestoleciem*, Warszawa 1955; 12. L. Pomirowski, *Doktryna i twórczość*, Warszawa 1928; 13. L. Pomirowski, *Walka o nowy realizm*, Warszawa 1933; 14. M. Porębski, *Granica współczesności*, Warszawa 1965; 15. A. Stawar, *Szkice literackie*, Warszawa 1957; 16. A. Stawar, *Tadeusz Żeleński Boy*, Warszawa 1958; 17. A. Stawar, *O Gałczyńskim*, Warszawa 1959; 18. A. Sandauer, *Poeci trzech pokoleń*, Warszawa 1962; 19. W. P. Szymański, *Ballady przed burzą*, Warszawa 1961; 20. W. P. Szymański, *Od metafory do heroizmu*, Warszawa 1967; 21. A. Ważyk, *Kwestia gustu*, Warszawa 1966; 22. K. Wyka, *Porocznicowe rozwczania*, „Marchoń”, (1937), nr 2; 23. K. Wyka, *Literatura w latach 1918—1938*, „Gazeta Polska”, (1938), nr 310; 24. K. Wyka, *Zarys współczesnej literatury polskiej*, Kraków 1951 (skrypt UJ); 25. K. Wyka, *Stara szuflada*, Kraków 1967; 26. K. W. Zawodziński, *Opowieści o powieści*, Kraków 1963; 27. K. W. Zawodziński, *Wśród poetów*, Kraków 1964; 28. S. Żółkiewski, *Zagadnienia stylu*, Warszawa 1965.

Dalej cytuję tylko nazwisko autora, numer pozycji według tego spisu i odpowiednią stronę.

skiej w 1932 miał być dowodem, „że gdzieś niedawno miał miejsce przełom, zmiana dominanty estetycznej, że stoimy na progu nowej epoki historii literatury polskiej”. Epoki epiki, także w poezji, i to epiki realistycznej². Dziś nie nazwalibyśmy tak lat, które przyniosły *Ferdydurke*, *Szczury*, *Ład serca* i *Sklepy cynamonowe*. Dziś wiemy, że *Noce i dnie* niczego nie otwierały, a raczej pięknie zamykały dłuższą, zeszlowieczną tradycję narracyjną. W ogóle mylność omawianych prognoz zawiera smutne memento. Dotyczy to przeceniania przyszłej roli historycznej jednych pisarzy (Bak, Łobodowski), zadziwiającego niedoceniań innych (Witkacy)³. Zdumiewa współczynnik błędu, zwłaszcza u krytyków o wyraźnej orientacji normatywnej. Dla nich dzieło Gombrowicza czy Schulza po prostu nie mówiło nic o rysujących się kierunkach rozwoju powieści, bo proza ich rzekomo nie mieściła się w nieprzekraczalnych granicach gatunku powieściowego⁴. A przecież wydaje się, że przy całej wadliwości argumentacji niektórzy nasi poszukiwacze wewnętrznej cezury w rozwoju literatury międzywojennej odwoływali się do trafnej intuicji.

Uwolnijmy się najpierw od sugestii zdecydowanie przypadkowo, nie-trafnie wybranych dat. Patrzący z szerszej, europejskiej perspektywy i skupiający uwagę na plastyce Porębski, pisząc o kapistach i im współczesnych w Paryżu w 1925 — powie: „Przygoda sztuki nowoczesnej wyda im się skończona, [...]”⁵. Awangardyzm jest bardzo znamionym zjawiskiem kultury literackiej XX w., także w Polsce. Ale w dziejach naszej literatury r. 1925 nie stanowi żadnej cezury. Przecenialiśmy kiedyś katastrofy wydawnicze różnych czasopism awangardowych. W świetle zestawień historycznych rozwój dążeń awangardowych i ich manifestacji publikacyjnych stanowi w Polsce w toku całego dwudziestolecia proces ciągły, nieprzerwany⁶. Rok 1926 miał znamionować kryzys prozy. Narosła potrzeba przewyciężenia jej stylizacji i liryzacji, „rabunkowej gospodarki słowem” uprawianej przez Żeromskiego⁷. Ależ odliryzowanie prozy to proces ciągły prawie aż po dzień dzisiejszy. Jakże liryczna jest jeszcze proza Schulza. Trzeba prześledzić kolejne wydania i zmiany przedwojennych opowiadań jednego z najmłodszych wówczas, A. Rudnickiego, żeby docenić, ile jeszcze czynników liryzujących prozę można było usunąć po 1945 z tekstów publikowanych między 1932 a 1939 r. Ważyk broni cezury 1926 podejmując argumentację podobną do Poręb-

² Zawodziński, (26), s. 258, 287; Fik, (3) s. 445.

³ Wyka, (22), s. 272 i (24).

⁴ Zawodziński, (26), s. 324.

⁵ Porębski, (14), s. 256.

⁶ Szymański, (20), s. 52—70.

⁷ Stawar, (15), s. 54—72.

skiego. Miał to być końcowy rok szczególnie twórczej erupcji poetyckiej i dramatycznej. Ważyk mówi, że wtedy powstały najpiękniejsze dzieła⁸. Sam jednak robi wyjątek dla Tuwima. Ważyk ma smak niezawodny. Jakże jednak można wśród najdoskonalszych dzieł dwudziestolecia pominąć dojrzałe po 1932 r. poezje Iwaszkiewicza, Przybosia, *Trzy zimy* i dramat Gombrowicza?

Sandauer wreszcie wiąże z 1926 r. początki radykalizacji drobno-mieszczanstwa, inteligencji i ich literackich „ideologów”⁹. Odwołuje się do praktyki poetyckiej „Kwadrygi”. Myślę, że z historycznego punktu widzenia trzeba powiedzieć, iż początek ofensywy lewicy w literaturze decydujący dla całego dwudziestolecia przypada na r. 1925¹⁰. Przejawy obserwowane w 1926 r. to po prostu kontynuacja ledwo zaczętej ofensywy. Te same argumenty należy wysunąć przeciwko Szymańskiemu, który tezę o radykalizacji politycznej broni cezury 1928 r.¹¹ Tegoż roku broni i Zawodziński, ale jako początku okresu przejściowego, który ma zamknąć r. 1932. Ten okres cechować się miał przejściowym zamknięciem Skamandra, osłabieniem wpływów poetyki tej grupy, przejściowym sukcesem nurtu awangardowego, który to sukces miał gotować ostateczną klęskę awangardyzmu w literaturze polskiej. Pamiętamy, że tezy te odwoływały się do prognoz związanych z analizą sukcesu Dąbrowskiej w 1932 r.¹² Rozwój literatury polskiej potoczył się inaczej, aniżeli przewidywał Zawodziński. Toteż i zjawiska zaobserwowane przez niego po r. 1928 i wyolbrzymione przezeń — w świetle historii nie okazały się przełomowymi. Dąbrowska nie stworzyła kierunku, poetyka „Skamandra” nie okazała się jedynym triumfatorom, nie przeżyliśmy przejściowego okresu zniszczenia poezji polskiej przez panoszenie się poetyki awangardowej. Wśród cytowanych tu krytyków najwięcej głosów padło za r. 1932. Podkreślane były fakty zasadniczej zmiany generacji literackich, charakteryzującej ten rok, zmiany przeto dominujących postaw duchowych, właściwych dwu kolejnym generacjom, a także zmiany dominanty gatunkowej, z liryki na powieść, zmiany wreszcie społecznych warunków komunikacji literackiej. Do dyskusji z tą argumentacją wrócimy dalej, aby uczynić ją bardziej szczegółową. Zakończmy jednak dyskusję nad przypadkowymi, jak sądzę, propozycjami cezury. Bo mówiło

⁸ Ważyk, (21), s. 78—79.

⁹ Sandauer, (18), s. 142—145, 161.

¹⁰ Stawar, (17), s. 36

¹¹ Szymański, (19), s. 23.

¹² Zawodziński, (26), s. 302, 399—340 i (27) s. 144—180.

się i o roku 1933¹³ i o latach 1934—35¹⁴ lub o 1930—35¹⁵. Autorzy tych propozycji, uzasadniając je, cytują jednak w trybie eseistycznym zjawiska, które już występowały począwszy od 1932 r.

Fryde i Wyka proponując cezurę 1932 r. posługiwali się pojęciem pokolenia literackiego i przemienności takich pokoleń. Różnili się zresztą dość istotnie w rozumieniu tego procesu. Krytykował tę koncepcję już w latach międzywojennych Ignacy Fik¹⁶, opowiadając się też za cezurą 1932 r. Dla celów periodyzacji konstrukcja pokolenia literackiego jest po prostu niepotrzebna. Uprzywilejowuje ona wbrew prawdzie historycznej młodzież we wszelkich przełomach kulturalnych. Tymczasem o rozwoju naszej literatury po 1932 r. decydowali zarówno młodzi zagaryści, jak i „starzy” — Nałkowska, Przyboś, Witkacy, Broniewski, Iwaszkiewicz, Tuwim, Słonimski. Więcej, trudno byłoby uchwycić ową cezurę, gdyby ci „starzy” wówczas zastygli na pozycjach lat dwudziestych.

Wśród zwolenników cezury r. 1932 można wyróżnić dwie szkoły postępowania badawczego. Jedni kładą nacisk na przemienność dominant gatunkowych. Okresowi dominacji liryki przeciwstawiają okres dominacji epiki, powieści¹⁷. Drudzy natomiast po staremu przemiany literatury tropią po śladach przemian poezji, przemian poetyki. Myślę, że najśluszniej postępował Wyka, biorąc w rachubę wszystkie fakty, zarówno prozę jak i poezję, zarówno Dąbrowską i Boguszewską jak i Gombrowicza oraz Schulza. Opozycje gatunkowe bowiem budowane były na pobożnych życzeniach pod adresem epiki w stylu Dąbrowskiej i Boguszewskiej (tak!), choć krytycy zdawali sobie sprawę z tego, że Dąbrowska przeplata epikę gawędą¹⁸, a powieści o „szarych ludziach” Boguszewskiej są dalekie od upragnionej epiki¹⁹. Liczono, że na rozwoju literatury w kierunku epickim zaciąży eseistyczna, związana z praktyką, twórczość Boya²⁰, ale liczono na to wówczas, gdy rozmach publicz-

¹³ Szymański, (19), s. 168.

¹⁴ Szymański, (19), s. 55—56.

¹⁵ Matuszewski, (7), s. 42.

¹⁶ Fryde, (4), s. 202—225; Wyka, (25), s. 277—283; Fik, (3), s. 266.

¹⁷ Stawar, (16), s. 117 (mówi o zastoju powieści przed r. 1930. Podobne poglądy głosi badacz powieści M. Głowiński w książce *Porządek, chaos, znaczenie*, Warszawa 1968, s. 92. Badacza tego jednak interesowały tylko wyznaczniki negatywne, przewyciężanie po 1930 r. poetyki gatunkowej powieści młodopolskiej — takiej, jaką opisał w swej *Powieści młodopolskiej*, Wrocław 1969); Stawar, (17), s. 26; Zawodziński, (26), s. 258, 287, 260 (upadek[!] poezji po 1932); tenże, (27), s. 142; Fik, (3), s. 445; Fryde, (4), s. 202—225.

¹⁸ Kołaczkowski, (5), s. 531 (także s. 516).

¹⁹ Piasecki, (9), s. 80—83.

²⁰ Zawodziński, (26), s. 259—260.

styczny Boya osłabił, gdy ustabilizował on swą prozę i zaczął pisać o Fredrze, a np. z aktualnym militarystycznym sanacji bojował już tylko pośrednio poprzez Sobieskiego²¹, a nie tak jak niegdyś, gdy atakował wprost „naszych okupantów”. Po r. 1932 Boy miał za sobą epokę burzy i naporu oraz działalność zdolną do szerszych inspiracji.

Drugi sposób uzasadniania cezury 1932 r., drogą śledzenia przemian poezji, sprowadzał się do budowania opozycji dwu estetyk — tej, która po croceańsku traktuje dzieło jako wyraz, i tej, która za Eliotem traktuje dzieło jako kreację wyobraźni²². Jest to postępowanie zgoła dziwaczne. Wynika zeń, że poezja do r. 1932 dawała się interpretować przy pomocy ekspresyjnej teorii sztuki, a poezja „nowa” w pełni może być zinterpretowana na gruncie kreacyjnej teorii sztuki.

Czy poezja jest „ekspresją”, czy poezja jest „kreacją” — dla twórczości jest sprawą obojętną. To kłopot teoretyków. Twórczość nie jest realizacją teoretycznego modelu. Albo wszelką poezja da się interpretować bądź „kreacyjnie”, bądź „ekspresyjnie”, albo bądź jedna, bądź druga teoria jest „kulawa”, niepoprawna, tłumaczy tylko niektóre fakty. To, że teoria kreacyjna lepiej (dobrze) odpowiadać miała dominującym dziełom młodej poezji polskiej po 1932 r., nic jeszcze nie mówi o charakterze tej poezji, o jej swoistości. Naprawdę, wszelką poezję można interpretować na gruncie ogólnej teorii Eliota jako swoistą grę, nawet „hymny” Kasprowicza; trzeba tylko odpowiednio ułożyć reguły gry. Po r. 1932 nie było zatem żadnego okresu kreacjonizmu, nawet w poezji²³. To tylko krytycy, z Frydem na czele, po 1932 r. posługiwali się teorią kreacyjną, ale nie częściej aniżeli i ich awangardowi koledzy z lat dwudziestych.

Jak mówiliśmy, uzasadniający cezurę 1932 największy nacisk położyli na przemianę postaw duchowych pisarzy. Tej przemianie postaw różni krytycy przypisywali nieraz biegunowo odmienny kierunek, znów zależnie od normatywnie zorientowanych prognoz rozwoju ówczesnej literatury. Dzisiejsi historycy gotowi są mówić o obiektywnie sprzecznych wewnętrznych postawach ówczesnych twórców²⁴. Część krytyków mówiła o dominacji postawy uspołecznionej²⁵, w odróżnieniu od estetyzującej

²¹ Stawar, (16), s. 88, 311, 341—342.

²² Fryde, (4), s. 202—212.

²³ Wbrew W. Szymbalskiemu ((20), s. 73), a zgodnie z próbami S. Baczyńskiego „kreacjonistycznego” widzenia poezji lat dwudziestych ((2), s. 107, 115), przy jednoczesnych interpretacjach „ekspresyjnych” (s. 114, 121).

²⁴ Szymbalski, (19), s. 73.

²⁵ Fik, (3), s. 445; Piasecki, (9), s. 143; Wyka, (22), s. 267—272; Pietrzak, (11), s. 85; Baczyński, (2), s. 372, 410—419.

i klerkowskiej, „oderwanej od rzeczywistych zadań chwili”²⁶, właściwej pisarzom lat poprzednich. Drudzy natomiast pisali odwrotnie, o dominacji postawy personalistycznej, zorientowanej ku osobowości, jej wewnętrznemu bogactwu, ale i moralnym wartościom w duchu etyki odpowiedzialności i heroizmu²⁷.

Przed 1932 r. „Nad koncepcją czynu i energii zatriumfowała koncepcja słowa” — jak pisał Pietrzak²⁸. Nie przypadkiem przypomniana tu została dawna klerkowska opozycja Irzykowskiego „czynu i słowa”. W r. 1933 klerkizm, wbrew słowom Pietrzaka, staje się bowiem znów programem bronionym przez określony odłam intelektualistów polskich. A Irzykowski wskaże właśnie wtedy na ciągłość jego haseł we własnej twórczości poczynszy od 1916 r.²⁹

Diagnozy dotyczące dominanty postaw pisarskich w omawianych latach są istotnie sprzeczne. Wyka, aby te sprzeczności rozwiązać, ukuł zbitkę pojęciową „personalistyczne uspołecznienie”³⁰. Konfrontując cytowane wyżej sprzeczne opinie z naszą wiedzą o literaturze dwudziestolecia, możemy sformułować dwa wnioski. Po pierwsze, że jak w każdym okresie rozwoju literatury, współwystępują różne, w warunkach klasowych wręcz sprzeczne, orientacje ideologiczne, jakie niektórzy chcą zredukować do różnych postaw duchowych. Po drugie zaś, że różnicowania takie jak wyżej wyliczone, występowały zarówno przed, jak i po 1932 r. Nie przypadkiem w „personalistycznym” „Marcholcie” kontynuuje swoje dawne kampanie ideologiczne Artur Górski. Dla „uspołecznionych” zaś orientacji źródłem inspiracji jest ten sam marksizm, który służył polskiej literackiej myśli rewolucyjnej od 1905 r. Orientacja „personalistyczna” akceptowała głównie kulturotwórczą rolę przeżycia zbiorowego, jego treść ideowa miała być czynnikiem drugorzędym³¹. Przeżycie takie bowiem miało stwarzać wartość najwyższą, autentyczną wspólnotę. Osobnicze zaś uczestnictwo w owej wspólnocie, internalizacja norm, które ją określały, identyfikacja z jej właściwymi wartościami kształtowały indywidualny odpowiednik tej najwyższej wartości: autentyczną osobowość. Przeciwnieństwem tak pojętej osobowości był odpersonalizowany uczestnik społeczności masowej, kształtowanej przez cywilizację mechaniczną, zagrażającą autentycznej kulturze³². Myśli te,

²⁶ Wyka, (22), s. 267.

²⁷ Kołaczkowski, (5), s. 502, 533; Szymański, (20), s. 82, 98, 134.

²⁸ Pietrzak, (11), s. 78.

²⁹ Irzykowski, (6), s. 467.

³⁰ Wyka, (22), s. 271.

³¹ Tamże, s. 267.

³² Szymański, (20), s. 134; Kołaczkowski, (5), s. 510—513; Zawodziński, (27), s. 204—205; Pomirowski, (13), rozdz. I.

od lat dwustu nieobce artystokratycznej krytyce wszelkiej demokracji kultury³³, w XX w. nabrały wigoru, układając się w system ary-stokratycznej krytyki kultury masowej. Jest to dawna tradycja kampanii lat dwudziestych i wcześniejszych, kampanii Górskiego, Zdziechowskiego, Znanickiego, a także na swój sposób Witkacego. Tradycja ta współwystępuje z walką innych o demokratyzację kultury, począwszy od pierwszych polskich marksistów i radykałów, jak Nałkowski. Hasło więc przeżywania jakichkolwiek treści, byle zbiorowo, nie było nadrzędne w stosunku do podziałów ideologicznych. Nie stanowiło przeto żadnego *novum* po r. 1932, mieściło się w tradycji polemik ideologicznych całego dwudziestolecia.

Charakterystyka cezury 1932 r., widzianej z perspektywy przemian poetyki, została również zmistyfikowana. Pisałem o tym już wyżej. Opozycja ekspresyjności i kreacyjności sztuki jest opozycją estetyk, a nie poetyk. Opozycja zaś poetyki Skamandra i poetyki awangardy nie wyznacza żadnej cezury czasowej w ciągu dwudziestolecia. Podobnie współistniejące do końca tego okresu opozycje prozy „liryzowanej” i „realistycznej”. Nie sędzę również, aby o cezurze stanowił stosunek do tradycji młodopolskich poetyk, aczkolwiek po r. 1932 istotnie więz z tą tradycją wyraźnie słabnie³⁴.

W zakresie warunków społecznych komunikacji literackiej wybór faktów świadczących o cezurze 1932 r. z tego punktu widzenia jest w cytowanych pracach bardzo przypadkowy. Zmiany w strukturze społecznej środowiska pisarskiego i zmiany ról społecznych pisarzy były przez Fika wyolbrzymione³⁵. Trafnie zauważone zostały przemiany w strukturze społecznej publiczności czytającej i w strukturze samego czytelnictwa z racji upowszechnienia gazet³⁶. Równie trafnie zostały wskazane przemiany społecznych warunków życia literackiego i przejawy kryzysu gospodarczego, rosnącego bezrobocia, terroru policyjnego, zaciskającej się kontroli cenzuralnej. Ale zjawiska te pokazane zostały przez naszych krytyków właściwie bez związku z kulturą literacką tych

³³ R. Williams, *Culture and Society*, London 1958, passim. Por. także ary-stokratyczny stosunek do kultury masowej niektórych polskich działaczy robotniczych: Gross, *Proletariat i kultura*, Warszawa 1938, s. 78.

³⁴ Nie zanika przecież, *Grypa szaleje w Naprawie* reprezentatywne, nagrodzone dzieło młodego autora tego dziesięciolecia posiada bodaj wszystkie cechy gatunkowe, zwłaszcza kompozycyjne, powieści młodopolskiej, wyliczone przez Głowińskiego w monografii *Powieść młodopolska* (Wrocław 1969).

³⁵ Fik, (3), s. 445 („[...] na tle ustępującego indywidualizmu mieszczańskiego uwydatnił elementy potężniejszego prądu literatury z ducha proletariacko-chłopskiej”)

³⁶ Stawar, (1^f), s. 147.

lat, po prostu jako banalne, tradycyjne „tło społeczno-historyczne”³⁷. Dostrzegający w sposób właściwy ten typ relacji Baczyński i Stawar nie skupiają, niestety, uwagi na r. 1932, śledzą przemiany kultury literackiej w perspektywie całego dwudziestolecia i jego dynamiki wewnętrznej.

Czyżby więc tak pozornie uzasadniana cezura 1932 r. w ogóle nie istniała? Myślę, że choć źle uzasadniana, odpowiada ona trafnym intuicjom historyczno-literackim. Wyżej krytykowałem uogólnienia wybranych krytyków. Nie miałem możliwości natomiast przytoczyć bardzo wielu przekonywujących, szczegółowych obserwacji, potwierdzających istnienie naszej cezury. Widoczne to jest choćby w książce Sandauera *Poeci trzech pokoleń*. W zawartych w niej studiach monograficznych data ta jest znacząca w ewolucji prawie wszystkich poetów omawianych przez niego³⁸. Do podobnych wniosków skłaniają inne rozprawy monograficzne. Nawet w formułach uogólniających mamy trafne obserwacje uwikłane w wywody o nowej epoce epiki, o triumfie kreacjonizmu lub ostatecznym rozkładzie poetyki awangardy.

Myślę, że w związku z 1932 r. nie można mówić o przemianach literatury, o przemianach poetyk, o zasadniczych zmianach orientacji literackich, o ukształtowaniu się zupełnie nowych gustów czytelniczych. W zakresie orientacji literackich formułujących cele i zadania literatury, w zakresie poetyk, w zakresie sposobów kształtowania świata przedstawionego w powieści, które u nas od stu lat nazywamy realistycznymi — zmiany nie były wielkie w okresie 1932—39 w stosunku do stanu literatury naszej w latach 1918—32. Oczywiście, dokonywała się ewolucja twórczości indywidualnych i pewnych wspólnych ponadindywidualnych właściwości. Uchwytne był dla monografistów kierunek tych przemian. Ale nie wyznaczały one żadnej cezury. Sądzę, że wskaźników tej cezury szukać należy nie w przeobrażeniach twórczości, ale w przemianach kultury literackiej dwudziestolecia.

II

Data 1932 r. w historii kultury literackiej w Polsce jest całkowicie umowna. Fakty, które chcielibyśmy uznać za wyraźne wskaźniki dynamiki kultury literackiej, jedynie grupują się blisko 1932 r., ale czasem wyprzedzają tę datę o rok czy dwa, czasem zaś notujemy je w 1933,

³⁷ Szymański, (20), np. s. 94, 158.

³⁸ Sandauer, (18), s. 32, 66—67, 80, 93, 110, 127—128, 144.

a nawet 1934 r. Raczej jednak w dojrzałej postaci występują dopiero począwszy od r. 1932 aniżeli przed nim.

Kultura literacka XX w. w Polsce jest dziedziną niedostatecznie zbadaną. Będę mógł zatem sformułować tylko propozycję innego uzasadnienia naszej cezury. A poprzec potrafię tę propozycję przytoczeniem jedynie wybranych — czasem zaledwie przykładowo wybranych — wskaźników dynamiki kultury u nas w latach międzywojennych.

Około 1932 r. kończy się pierwszy etap trudnego i długiego procesu jednoczenia zaborów w niepodległym państwie. Do produkcji i do działalności twórczej przychodzą ludzie, którzy uczęszczali tylko do polskiej szkoły, którzy Polski trójzaborowej już nie pamiętali. Wskaźnikiem zwieńczenia procesu zacierania granic trójzaborowości jest ujednoczenie prawa. Kodyfikacja prawa karnego materialnego dokonana była w 1932 r., zaś prawa zobowiązań w 1933, prawa handlowego wreszcie w 1934 r. Zunifikowane przepisy o szkolnictwie średnim wydano w 1932 r.; o szkolnictwie wyższym w 1933³⁹. „[...] okres międzywojenny to lata szybkiej integracji społeczeństwa polskiego w przekroju międzydzielnicowym”. Była to przede wszystkim integracja kulturalna⁴⁰. Przykładem może tu być Śląsk, którego życie literackie w latach 1922—39 zostało zbadane⁴¹. Z badań tych wynika, że do początku lat trzydziestych Śląsk jest — mimo uprzemysłowienia i urbanizacji — domeną tradycyjnej kultury jarmarcznej. Słynna produkcja cieszyńska tradycyjnych druków straganowych obsługuje Małopolskę jeszcze na przełomie XIX i XX w.⁴² W latach trzydziestych, jak pisze cytowany Hierowski, dokonuje się skok; Śląsk włącza się, wraz ze swoją publicznością literacką, do kultury narodowej. I znów gotów jestem uznać za wskaźnik dynamiki kultury literackiej przyznanie Gustawowi Morcinowskiemu w 1931, a Zofii Kossak-Szczuckiej w 1932 r. śląskiej nagrody literackiej za książki dotyczące tego regionu⁴³. Śląskie wzory kulturowe zdobywają świadomość czytanych w całym kraju pisarzy, za ich pośrednictwem mają być włączone do ogólnonarodowego zasobu. Znamienne tu jest celowe zorganizowanie i skuteczne funkcjonowanie regionalnego mecenatu. Po 1929—32 śląskie życie literackie rozwija się w sposób jakościowo różny od poprzedzających lat XX w. Przemiana śląskiego ży-

³⁹ K. Grzybowski, *Rola prawa w likwidacji podziałów zaborczych oraz integracji państwa polskiego*, [W:] *Droga przez półwiecze*, Warszawa 1969, s. 61—78.

⁴⁰ J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969, s. 14—15, 165—166.

⁴¹ Z. Hierowski, *Życie literackie na Śląsku (1922—1939)*, Katowice 1969.

⁴² S. Pigoń, *Z Komborni w świat*, Kraków 1947, s. 66.

⁴³ Z. Hierowski, *25 lat literatury na Śląsku*, Katowice 1947, s. 111.

cia literackiego jest najbardziej jaskrawym przykładem przebycia skokiem wielu etapów rozwoju kultury literackiej.

Podobnie znamienne są przeobrażenia w skali krajowej lokalno-tradycyjnej kultury ludowej. Po latach 1932—33 ruch „wiciowy”, ruch młodego pokolenia chłopów⁴⁴ na tyle okrzepł i usamodzielniał się, że staje się siłą kulturotwórczą świadomą swoich zadań ogólnospołecznych⁴⁵. Od pielęgnowania miejscowych tradycji kulturowych o lokalnym znaczeniu młodzież chłopska przechodzi do integrowania wartości chłopskiego i narodowego dorobku kulturalnego. Symboliczne może tu być przejście od amatorskiego teatru obrzędowego na wsi, od popularyzowanych przez Cierniaka wesel i innych obrzędów do teatrów, które wystawiają adaptację *Kordiana i chama*, jadą z tym przedstawieniem do miasta, mobilizują swoją publiczność, świadomi ideowo-politycznego znaczenia takich społecznych osiągnięć⁴⁶. Przykład ten mówi, że spontanicznie tworzone przez społeczeństwo instytucje kulturalne na wsi zaczynają inaczej korzystać z wartości kulturalnych, zwłaszcza utrwalonych w artefaktach. Aktualna twórczość zostaje włączana w funkcjonowanie tych instytucji. Włączona celowo i świadomie, z wyboru⁴⁷.

O nowych funkcjach klasowo zróżnicowanych instytucji kulturalnych decyduje zaostrenie walki klasowej, które właśnie uwypukla naszą cezurę. W r. 1930 mamy najniższy poziom w okresie międzywojennym ruchu strajkowego. A od r. 1932 liczba strajków gwałtownie wzrasta. Po raz pierwszy od listopada 1923 r. wybuchł w tym roku także strajk powszechny⁴⁸.

Narastała groźba faszyzmu od zewnątrz, a potem od wewnątrz. Już w r. 1933 rzucone zostało hasło „jednolitego frontu na skrzydle kultury”⁴⁹. W polskiej kulturze literackiej nie mieliśmy dotąd do czynienia

⁴⁴ Por. znane dzieło J. Chałasińskiego *Młode pokolenie chłopów*.

⁴⁵ Por. treść konferencji w Kępie Celejowskiej i treść deklaracji „Wici” z 1933 r.: J. Borkowski, *Wizje społeczne i zmagania wiciarzy*, Warszawa 1966, s. 25—39; J. Kowal, *W XXX-lecie ZMWRP „Wici” 1928—1958*, Warszawa 1958, s. 165.

⁴⁶ Por. np. J. Cierniak, *Zaborowska nuta*, Warszawa 1956, s. 48—61, 180—191, 193, 201—203, 213—216, 238, 239. L. Kruczkowski, *Na próbie*, [W:] *Polskie drogi. Wśród reportarzy z lat międzywojennych*, Warszawa 1962, s. 168—169, pdr. w „Dzienniku Ludowym” 1937.

⁴⁷ Por. datujące się od 1932 r. próby stworzenia nowoczesnej organizacji pisarzy „chłopskich”; od końca 1933 ukazujące się własne czasopisma „chłopskich” twórców, w 1934 zorganizowany Zjazd Chłopskich Pisarzy (M. Kafel, A. Olcha, *Wieś pisząca*, Kraków 1946, s. 17, 20, 35).

⁴⁸ J. Kowalski, *Trudne lata*, Warszawa 1966, s. 249, 266.

⁴⁹ Miller, (8), s. 209. Na temat swoistej ofensywy sanacji w 1932—33 na froncie kultury pisze B. Singer, *Od Witosa do Stawka*, Paryż 1962, s. 170.

z takim zasięgiem stosowania kryteriów bezpośrednio politycznych w działalności pisarskiej. Znalazło to wyraz instytucjonalny w skali międzynarodowej. Znów fakt bez precedensu we współczesnej kulturze literackiej. W r. 1930 istniejące od 1926 Biuro Rewolucyjnej Literatury zostało przekształcone na Międzynarodowy Związek Pisarzy Rewolucyjnych. Ten rozwinął intensywną działalność w latach 1932—33, łącząc w poszczególnych krajach, już nie jednostki, a czasem setki pisarzy, jak np. w Niemczech. Przygotował Paryski Kongres i powołanie w r. 1935 Międzynarodowej Asocjacji Pisarzy dla obrony kultury z siedzibą główną w Paryżu. W kierownictwie Asocjacji byli przedstawiciele 35 krajów, wśród nich H. Barbusse, H. Mann, B. Shaw, S. Lewis, S. Lagerlöf, R. Rolland, M. Gorkij i I. Erenburg⁵⁰. Z polskich pisarzy bezpośrednio działał w tych organizacjach Jasiński. Lecz nie chodzi mi tu o wpływy materialne, ale o wyznaczniki nowego modelu europejskiej kultury literackiej, szczególnie upolitycznionej w drugiej ćwierci XX w. Ten model przenikał i do Polski⁵¹.

Wśród zasadniczych i bezpośrednich wyznaczników przemian kultury literackiej mamy przemiany ról społecznych pisarzy określających wybór decyzji pisarskich, po wtóre — przemiany społecznych typów odbiorców określających prawidłowości wyborów czytelniczych, wreszcie po trzecie — przemiany społecznych warunków komunikacji literackiej, które określają funkcjonujące w danej zbiorowości modele literatury. Lata, o których mówimy, przynoszą bliższe niż kiedykolwiek dotąd i bezpośrednio podporządkowanie literatury i uzależnienie pisarzy od aparatu państwowego. W 1933 r. zostaje powołany do życia prorađowy tygodnik literacki „Pion”, który przynosi w nrze 1 programową wypowiedź Adama Skwarczyńskiego na temat *Literatura a państwo*. Pociągnęła ona za sobą dyskusję. Pociągnęła i protest części pisarzy. Maria Dąbrowska niedługo potem ostro rozgraniczyła służbę społeczną zawodu literackiego od „upaństwowienia literatury”. Państwo bowiem nie posiada żadnych kryteriów „sądzenia, na ile dzieło literackie służy społeczności”⁵². Ze strony państwa nastąpiły jednak dalsze instytucjonalne zmiany polskiego życia literackiego.

W latach 1930—33 etapami czynniki sanacyjne (związane z tzw. koncernem Miedzińskiego) monopolizują kolportaż prasowy, który funkcjonuje jak cenzura niekrępowana przepisami prawnymi. Istniała łączność

⁵⁰ *Iz istorii Meždunarodnogo Ob'edinenija Revoljucionnych Pisatelei*, Moskva 1969, s. 7—26.

⁵¹ W kwietniu 1932 r. w Moskwie przyjęta została partyjna uchwała w sprawie stowarzyszeń literackich. Zaczyna ona nowy etap międzynarodowej polityki literackiej związanej z ówczesnymi ruchami rewolucyjnymi.

⁵² M. Dąbrowska, *Pisma rozproszone*, Kraków 1964, t. II, s. 76.

„Ruchu”, instytucji kolportażu, z polityką konfiskat, kierowaną przez Komisariat Rządu⁵³. Było to ważne dla życia literackiego. Po r. 1932 ulega bowiem zmianie struktura czytelnictwa. Dominantę jej stanowi lektura czasopism i swoisty charakter życiu literackiemu zaczynają nadawać gatunki uprzywilejowane przez czasopisma: reportaże i esej⁵⁴. Monopolista-kolporter decyduje, które czasopismo będzie rozprowadzone na czas, dotrze do czytelników, jakie zatem treści, jacy pisarze przemówią do odbiorcy. Ale ta akcja zrodziła właśnie metody walki z nią. Wzrost liczby czasopism w pięcioleciu 1931—35 w stosunku do sąsiednich pięcioleci jest największy. Są to periodyki nietrwale, wyraz walki opozycyjnych sił społecznych na rynku czytelnictwa⁵⁵.

Od 1934 r. zaczął się również zmieniać system nadzoru nad prasą z represyjnego na praktycznie prewencyjny⁵⁶. W r. 1934 powstaje też bardzo istotny sojusz, głównie na froncie kultury. Rząd sanacyjny zaczyna popierać Akcję Katolicką, dotąd traktowaną nieprzychylnie, a stworzoną po r. 1930 jako nowoczesna instytucja polityki społeczno-kulturalnej Kościoła w Polsce⁵⁷. W 1933 r. została powołana do życia Polska Akademia Literatury, istotnie zmieniająca dotychczasowe formy mecenatu i oddziaływania na pisarzy. Lecz bynajmniej nie te procesy były najbardziej znamienne dla upolitycznienia się naszej kultury literackiej. Przeciwnie, najbardziej charakterystyczne jest zaangażowanie się polityczne pisarzy na lewicy, a także w pewnej mierze na skrajnej prawicy. Pisarze współpracują z organizacjami społecznymi, które w stosunku do pierwszego dziesięciolecia rozwinęły się, okrzepły, upolityczniły swoją działalność wychowawczą i kulturalną. Nie dotyczy to tylko robotniczych organizacji kulturalnych, ale również „Wiciowych”⁵⁸. Pisarze często spełniają wprost zamówienia TUR-u, „Wici” i KZMP. Gdy czytamy historię powstania np. niektórych pieśni robotniczych, możemy

⁵³ E. Rudziński, *Kształtowanie systemu prasy kontrolowanej w Polsce w latach 1926—1939*, „Dzieje Najnowsze”, I (1969) 104—105.

⁵⁴ Stawar, (16), s. 147. M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1901—1965*, Warszawa 1967, s. 168. Jest dla mnie zagadką, dlaczego Fik widzi właśnie w tym okresie jako typowe „przewycięzanie nastawień reportażowych” ((3), s. 445).

⁵⁵ Czarnowska, op. cit., s. 65; A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1964, s. 417.

⁵⁶ M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce*, Warszawa 1963, s. 69.

⁵⁷ A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1964, s. 184—185.

⁵⁸ Po r. 1933 znikają z deklaracji „Wici” antyindustrialne utopie, rysuje się jeszcze niewykrystalizowany nowoczesny program walki o nowy ustrój. Por. Borkowski, op. cit., s. 38—50.

prześledzić te formy współdziałania⁵⁹. Istotnym świadectwem będą tu mnożące się pozaliterackie, publiczne, polityczne wystąpienia pisarzy, rozrost instytucji publicznych protestów pisarskich, popularnej zresztą w naszej kulturze literackiej od pocz. XX w., a zwłaszcza po 1918 r. Pisarze, których zgodnie z obyczajem chętnie nazywamy zaangażowanymi, w swojej roli społecznej pisarza coraz bardziej zbliżają się do roli działacza. Kryteriom działania ideowo-politycznego podporządkowują w większej lub mniejszej mierze swoje decyzje pisarskie. Takich pisarzy mieliśmy i przed 1932 r. Już w 1929 r. prawie 60% ankietowanych przez ZZLP pisarzy stykało się w formach zorganizowanych ze swymi czytelnikami⁶⁰. Po 1932 nastąpiły, po pierwsze, zmiany ilościowe, po drugie zaś — nie są to już tylko pisarze związani z ruchem komunistycznym. Rośnie wówczas znamiennie fala buntu chłopskiego polskiego, ukraińskiego i białoruskiego⁶¹. Na tym tle trzeba przypomnieć rolę np. Jana Wiktora, Skuzy, Burka, Młodożeńca wśród „Wiciarzy”. Przypomnieć tak bardzo zróżnicowane oblicze ideowe uczestników Zjazdu w obronie kultury we Lwowie w r. 1936. Mógłby ktoś wyrazić wątpliwość, że mówię tu o zjawiskach ilościowo nieznaczących, odosobnionych w morzu trzydziestomilionowego narodu. To prawda, ale przy nakładach najwyższej 3-4 tysięcznych sprawy kultury literackiej w ogóle rozgrywały się u nas w małej skali ilościowej.

Jak mówi Ruth Benedict, cechą kultury naszego wieku jest to, że „różne grupy społeczne w tym samym czasie i miejscu żyją według całkiem różnych wzorców i powodują nimi różne motywacje”⁶². Tak było i z naszą ówczesną kulturą literacką. Twórca zacierający w swoich zachowaniach granice między rolą działacza a rolą tradycyjną pisarza spełniał oczekiwania części publiczności czytającej, i to raczej nowej publiczności, zwłaszcza młodzieżowej, ciągle przede wszystkim inteligentkiej, ale także już robotniczej i chłopskiej zorganizowanej⁶³. Oczekiwaniom publiczności, urobionej nie przez organizacje społeczne, ale przez szkołę, odpowiadał pisarz w roli tradycyjnej, ukształtowanej przez tradycję XIX w. Książka w XVIII i XIX w. stała się dla mieszczan-

⁵⁹ S. Klonowski, „*Hymn Młodzieży Robotniczej*”, „Z pola walki”, (1969), nr 3/47, s. 197—205. Por. także *Cyganeria i polityka*, Kraków 1964 i *Księga wspomnień*, Warszawa 1960. Por. także Kowal, op. cit., o polityce literackiej „Wici” s. 175—177; również Singer, op. cit., s. 111.

⁶⁰ Zb., *Życie i praca pisarza polskiego*, Warszawa 1932, s. 150—151.

⁶¹ Kowalski, op. cit., s. 286—289 i rozdz. XII.

⁶² R. Benedict, *Wzory kultury*, Warszawa 1966, s. 317.

⁶³ Por. J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa 1938, t. I, s. 74, t. II, s. 413, t. III, s. 3, 20, 29, 46, 59, 61—63, 73—77, 86—89, 96, 104—119, 239, 279, 364, 509, t. IV, s. 66—84, 127, 186—187, 432—433.

stwa świecką biblią. Pisarz zaś świeckim wychowawcą, który przygotowywał czytelnika do internalizowania coraz bogatszych wzorów kultury dziedzicznej, także wzorów wyrosłych na gruncie negowania tradycji, na gruncie rewizji i nowatorstwa, walki z zakłamaniami starej kultury.

Otóż po r. 1932 pisarz nawiązujący do roli tradycyjnej wyraźnie i szybko profesjonalizuje się. W tym czasie po kilkunastoletnich bezowocnych staraniach nareszcie na miejsce wielu lokalnych stowarzyszeń powstaje Związek Zawodowy Literatów Polskich. Pisarze nie żyją z twórczości artystycznej⁶⁴, nie żyją w swojej większości z prac dla literatury ludycznej (piosenki kabaretowe itp.), żyją z uczestnictwa w ruchu literackim. To jest nowe w naszej kulturze literackiej. Pracują przede wszystkim w czasopismach, często obcych sobie ideowo, pracują w roli ekspertów kultury⁶⁵. Często współuczestniczą w tworzeniu tego ruchu, są współwydawcami. Nie ma prawie wśród nich zamożnych z domu. Wprawdzie przeważa pochodzenie inteligentne wśród urodzonych w latach 1900—1919, ale dwukrotnie wzrosła liczba pochodzących ze środowisk robotniczo-rolniczych, a przede wszystkim w stosunku do urodzonych w ostatnim dziesięcioleciu XIX w., wśród urodzonych w latach 1910—1919, więc szczególnie czynnych po r. 1932, czterokrotnie zmalała liczba pochodzących z ziemiaństwa, nikły jest procent synów bogatszej burżuazji⁶⁶. Pisarze profesjonalisci poddają się wymaganiom rynkowym, liczą się ze standardami europejskimi przeciętnej mody czytelniczej.

Dlatego po r. 1932 obok bliskiego tradycji pisarza naznaczonego charyzmą powołania według zeszlowiecznych wzorów, obok eksperta kultury, który wybiera wśród wartości kulturowych, walczy o jakiś ideał kultury, boryka się z odczuciem jej kryzysu — zjawia się i technik literacki, występujący w trzeciej wówczas aktualnej roli dostawcy rozrywki, literatury ludycznej, służący wypełnieniu wolnego czasu tych, co pracowali w latach bezrobocia i mieli dość pieniędzy, by odpocząć po pracy.

Wskaźniki w tym zakresie są stosunkowo łatwo uchwytnie. Mówią one o ilościowym rozwoju lub o przekroczeniu progu odczuwalności społecznej działania instytucji masowej komunikacji w służbie rozrywki. I w tym względzie r. 1932 stanowi cezurę. O pierwszym upowszechnieniu czytelnictwa gazet już pisałem. W r. 1931 kończy się prehistoria radia polskiego, datująca się od roku 1926, powstaje stacja nadawcza w Raszynie, obejmująca swym zasięgiem cały obszar ówczesnej Polski.

⁶⁴ *Życie i praca pisarza polskiego*, s. 48—56.

⁶⁵ Szymański, (19), *passim*; Stawar, (16) i (17), *passim*.

⁶⁶ M. Dobrzyńska, A. Wallis, *Inteligencja polska XIX i XX wieku*. Materiały statystyczne. Wrocław 1971, s. 131—134.

Właściwy dostrzegalny społecznie przyrost abonentów datuje się od r. 1934. Jest to również rok wyjściowy odczuwalnego wzrostu abonentów wiejskich. W tymże roku zaczyna się systematyczne badanie gustów odbiorców. „Wyeksponowana jest rola rozrywkowa i informacyjna radia”. Powstaje rodzima twórczość oryginalna, angażująca także wybitnych pisarzy⁶⁷. W latach 1932—33 osiąga dojrzały etap modernizacji typ widowisk rozrywkowych w teatrzykach. Powstają Schillerowskie stylizacje (*Królowa przedmieścia*). Od 1933 r. działa nawet kabaret robotniczy „Czerwona Latarnia”⁶⁸. Od 1933 realizowane są w Polsce filmy dźwiękowe z obrazem i dźwiękiem na jednej taśmie. Od 1932 adaptuje się dla filmu powieści nowe, a nie tylko klasyczne. Jest to rok powstania *Legionu ulicy* — polskiego filmu artystycznego. Od r. 1932 „Start”, stowarzyszenie polskiej awangardy filmowej, po okresie tylko dyskusji, zaczyna realizować swoje pierwsze reportaże filmowe. Dominuje jednak film komercyjny. Przemysł filmowy przyciąga pisarzy już w formach i w zakresie bliskim dwudziestowiecznej kulturze literackiej⁶⁹. Badacze, a przedtem ówczesni obserwatorzy życia literackiego podkreślają ilościowy rozwój i jakościową przemianę po r. 1932 tzw. powieści popularnej⁷⁰.

Czytelnicy książek należeli w omawianym okresie przede wszystkim do inteligencji i młodzieży szkolnej⁷¹. Badania wypożyczalni w Krakowie wykazały, że wśród czytelników było 36% urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów, 34% młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, 4% kupców, przemysłowców, ziemian, kamieniczników, 7% robotników i rzemieślników oraz 19% zawodowo biernych (kobiety niepracujące)⁷².

⁶⁷ M. Kwiatkowski, *Radio w Polsce w latach 1920—1939*, „Biuletyn Prasoznawczy Studium Dziennikarskiego UW”, 1962, s. 36—59. Jak podaje *Mały Rocznik Statystyczny z 1936* (tabl. 22) w r. 1931/32 Polskie Radio na 22 703 godz. audycji nadało już 1 278 godz. audycji literackich.

⁶⁸ L. Sempoliński, *Wielcy artyści małych scen*, Warszawa 1968, s. 411—464.

⁶⁹ W. Jewsiewicki, *Polska kinematografia w okresie filmu dźwiękowego*, Łódź 1967, s. 10—96. W 1929 — 34% ankietowanych przez ZZLP pisarzy współpracowało z radiem, a już 11% z filmem, procent ten miał tendencje rosnące (*Życie i praca pisarza polskiego*, 1932). Por. także na temat nowych nazwisk pisarskich w filmie po 1929: S. Beylin, *A jak to było opowiem...*, Warszawa 1958, oraz: *Na taśmie wspomnień*, Warszawa 1962.

⁷⁰ Wyka (23); W. Gombrowicz, *Z zagadnień współczesnej literatury. O zakres i granice powieści popularnej*, „Kurier Poranny”, (1935), nr 43.

⁷¹ Por. S. Żółkiewski, *Rewolucja a przemiany kultury literackiej 1918—1939*, [W:] *Literatura polska wobec rewolucji*. Pod red. M. Janion. Warszawa 1971, s. 411—498.

⁷² M. J. Ziomek, *Czytelnictwo powieści w Polsce w świetle cyfr*, Kraków 1933, s. 9.

Czytelnik jednak robotniczy i chłopski zostaje zdobyty dzięki wyrażnej aktywizacji młodzieżowych ruchów społecznych w tych latach. Nadto stan powszechności nauczania ulegał poprawie począwszy od r. 1922 do ok. 1931/32⁷³. Toteż wśród kończących przynajmniej nauczanie początkowe (6 klas szkoły powszechnej) mieliśmy w 1935/36 ponad 26% dzieci robotniczych i ponad 30% chłopskich⁷⁴. Ponadto w latach międzywojennych inteligencja rosła liczebnie szybciej niż cała ludność. Inteligencja w latach międzywojennych tworzy swoiste *ghetto* obyczajowe. Prawdopodobnie jednak przynajmniej w 30% przyrost jej składał się z dzieci robotników i chłopów⁷⁵. Ważnym wskaźnikiem dla naszych poszukiwań cezury będzie wprowadzenie w r. 1932 tzw. jędrzejewiczowskiej reformy szkolnej, która utrudniała dzieciom klas pracujących dostęp do średnich i wyższych studiów⁷⁶. Karykaturą stosunku szkoły „jędrzejewiczowskiej” do literatury była słynna *Zima z wypisów szkolnych* Gałczyńskiego. Ale sens karykatury polega jednak na uchwyceniu podobieństwa. Rynek książkowy poza przejściowymi objawami kryzysowymi nie wykazywał większych zmian w całym drugim dziesięcioleciu międzywojennym⁷⁷. Obroty księgarskie były zdecydowanie niskie⁷⁸. Czytelnik zaś wywodzący się w przeważającej mierze z izolowanych od swego zaplecza społecznego grup inteligentkich, urabiany przez szkołę, po 1932 r. wyraźnie elitarną, przeżywał literaturę przede wszystkim w procesie indywidualnego przejmowania, znacznie rzadziej rewidowania, tradycji oraz wzorów kultury narodowej i ogólnoludzkiej. Jest to postawa nienowa i nieswoista dla omawianych lat. Toteż sądzę, że po r. 1932 na tle wyżej wyliczonych sytuacji rysuje się ostro nowa, choć nie tak częsta, postawa obcowania z literaturą w perspektywie psychicznej radykalizacji emancypacyjnych dążeń społecznych, często zorganiz-

⁷³ B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce 1929—39 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 36. Por. także na temat wzrostu czytelnictwa wśród robotników i chłopów ówczesne pamiętniki, np. J. Wojciechowski, *Raz kiedyś a obecnie*, Warszawa 1933, s. 2, *Pamiętniki chłopów*, Warszawa 1935, t. I, s. 379; Kowal, op. cit., s. 137 n.; J. Broniewska, *9 serc czerwonych*, Warszawa 1964, s. 173; *Robotnicy piszą*, Kraków 1938 (wyniki ankiety!); Pigoń, op. cit., s. 92; Chałasiński, op. cit.

⁷⁴ M. Falski, *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie*, Warszawa 1937, s. 96.

⁷⁵ J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1932*, Warszawa 1964, s. 135, 161—162.

⁷⁶ Por. Ługowski, op. cit., passim; Żarnowski, op. cit., rozdz. III.

⁷⁷ Czarnowska, op. cit., rozdz. III i A. Bromberg, *Książki i wydawcy*, Warszawa 1966, s. 13—17.

⁷⁸ L. Marszałek, *Postłowie. Rewolucja książki w Polsce*, [W:] R. Escarpit, *Rewolucja książki*, Warszawa 1969, s. 204.

wanych. Nie chodzi tu o to, że ludzie zawsze potrzebowali pieśni bojowych. Idzie o publiczność szukającą dzieł, które są tak ukształtowane, iż w przeżyciu czytelniczym nie jest nadużyciem i absurdem stosowanie wobec nich całego złożonego systemu pozaliterackich kryteriów, systemu jak najdalszego od zeszlowiecznych, mieszczańskich i subiektywnych ostatecznie kryteriów godziwości i przyzwoitości, kryteriów dydaktyzmu lub moralizatorstwa. Tu chodzi o systemy kryteriów obiektywnych, społecznie ukształtowanych i społecznie funkcjonujących. Kryteriów ideologicznie i technicznie (!) zróżnicowanej służby społecznej literatury. Posługiwał się nimi czytelnik szukający literatury zaangażowanej.

Publiczność czytająca, o jakiej mówimy, żyła w ramach organizmu społeczno-gospodarczego, który się modernizował przy wszystkich procesach stagnacyjnych⁷⁹. Modernizował się gospodarczo i kulturalnie. Wytwarza się przeto trzeci typ odbiorcy swoisty dla kultury masowej XX w. Korzysta on z literatury, wypoczywając, za pośrednictwem środków masowej komunikacji. Te stały się społecznie dostępne, zostały dostatecznie upowszechnione, jak pisaliśmy, po r. 1932. Ale ta mieszczańsko-inteligencka w swej większości publiczność wymaga sublimacji literatury ludycznej, rozrywkowej, wymaga oczyszczenia jej z tradycyjnych trywialności, chce stylizacji tradycyjnych form i treści jarmarcznych.

Wskaźniki zebrane przez nas dotyczą albo szerszych społecznych warunków komunikacji literackiej, albo przemian instytucji samego życia literackiego bezpośrednio. Nie mówią nic jednak wprost o przemianach literatury. Tymczasem szukamy cezury w rozwoju literatury, a nie tylko w ewolucji życia literackiego. Zaznaczyliśmy jednak na początku, że przemiany samej literatury, jej stylu, form, problematyki nie były wielkie w ciągu tego zaledwie dwudziestolecia. Moglibyśmy je raczej nazwać przesunięciem akcentów. I przesunięcie to wiązało się właśnie z przemianami kultury literackiej, które staraliśmy się określić poprzez zebrane wyżej wskaźniki jej dynamiki. Zmiany te są dostrzegalne nie tyle w stosunku do poetyki, stylu, problematyki dzieł literackich, ale w stosunku do ich cech modelowych⁸⁰. Są to cechy wyodrębnione przez odniesienie do funkcji społecznych literatury, sposobów jej włączania w różne tryby działań ludzkich. Literatura w tym okresie była włączana

⁷⁹ M. Drozdowski i J. Żarnowski, *Przemiany struktury społecznej II Rzeczypospolitej*, [W:] *Droga przez półwiecze*, Warszawa 1969, s. 255.

⁸⁰ Por. moje prace: *Modele literatury współczesnej w jej wczesnym okresie rozwoju*, [W:] *Problemy socjologii literatury*. Pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1971, s. 297—310 i *Modele polskiej literatury współczesnej w jej wczesnym rozwoju*. (w druku).

w poczynania masowych ruchów społecznych jako literatura zaangażowana. Była, jak pisaliśmy, włączana w indywidualne procesy przekazywania tradycji kulturowych jako literatura kanoniczna. I była włączana w procesy wypełniania wolnego czasu, działania środków masowej komunikacji jako swoista dla tych celów literatura ludyczna.

Jak wynika z tego, co pisaliśmy wyżej, masowe ruchy społeczne dopiero po r. 1930 (i to w skali światowej) bliżej określają i kształtują model literatury zaangażowanej. W latach uprzednich — poza nielicznymi prekursorami — to tylko przez nieporozumienie twórców „rewolucji” form literackich, tzw. awangardzystów, pociągano do rewolucyjnej służby społecznej. W latach trzydziestych sytuacja się wyjaśnia pod tym względem. Począwszy od 1933 r. — mówią o tym wskaźniki ilościowe przekładów, informacji i omówień — budzi u nas większe zainteresowanie literatura radziecka. Dopiero wtedy ukazują się po polsku jej wybitne dzieła, których funkcja w naszym życiu literackim staje się jakościowo różna. Poznajemy jej właściwy model z lat dwudziestych—trzydziestych⁸¹. Rok ten jest również granicą, gdy ukazują się dojrzałe realizacje modelu zaangażowanej literatury, np. w twórczości Brechta i Malraux. W rozwoju naszej literatury właśnie począwszy od 1932 r. możemy stwierdzić powstawanie dzieł, które cechuje w treści i formie świadome i rygorystyczne dążenie do zharmonizowania decyzji pisarskiej z dążeniami ideologicznymi określonych ruchów społecznych, i wręcz wytwarzanie się technik działania, posługiwania się literaturą w praktyce agitacyjnej tych ruchów. Przykładem może być *Troska i pieśń* Broniewskiego, znamieny etap w ewolucji jego twórczości, oraz *Kordian i cham* Kruczkowskiego. A nie są to przecież przykłady jedyne. Wystarczy wskazać znamiennej ewolucję poetów chłopskich.

Podkreślam i proszę pamiętać, nie mówię tu o głównych rysach artystycznych, stylowych, o poetyce, o całości złożonej problematyki twórczości Broniewskiego czy Kruczkowskiego, piszę jedynie o wybranym, modelowym aspekcie dzieł, który mówi o im właściwych sygnałach świadczących o nowych sposobach ich włączania się w różne tryby praktycznych działań ludzkich, współtworzących kulturę literacką lub tylko związanych dostatecznie blisko z kulturą literacką danej zbiorowości. Np. wiersze *Troski i pieśni* były swoiście, celowo „przystosowane” do potrzeb robotniczych, klasowych manifestacji literackich, do potrzeb estrady robotniczej, do modelu wieczoru literackiego w klubie robotniczym.

Model kanoniczny zmienia się w dwu kierunkach. Przede wszystkim

⁸¹ J. Urbńska, *Radziecka powieść rosyjska w Polsce w latach 1933—39*, Wrocław 1968, *passim*.

poszerza się wachlarz realizowanych w słownym i literackim materiale semiotycznych wzorów znaczących systemów zachowań kulturowych, obyczajowych, kulturowych wzorów osobowych i innych wzorów różnych regionów kraju i celowo dobieranych różnych środowisk. Po 1933 r. rozkwita powieść środowiskowa, regionalna, rozwija się reportaż. Owocują tu inicjatywy zrodzone tuż po wojnie, o czym mówił i program literacki Żeromskiego.

Druga tendencja, nazywana czasem rozkwitem psychologizmu (literatura wszędzie i zawsze zajmuje się, tak czy inaczej, psychiką ludzką) — może być pojęta szerzej jako dążenie do wywikłania z bogatych wątków fabularnych samych realizacji w słownym i literackim materiale semiotycznym określonych wzorów zachowań kulturowych. Tak powstają „studia” analityczno-krytyczne takich wzorów, jak ludzki stosunek do przemijania czasu, do śmierci (najwspanialsze opowiadanie Iwaszkiewicza *Panny z Wilka*, 1932), jak obsesyjne zachowania antyadaptacyjne (*Szczury* Rudnickiego, 1932), jak wreszcie syntetyczna próba obnażenia całego mechanizmu masek kulturowych, wzorów niszczących autentyczność niedojrzałości w *Ferdynandzie* Gombrowicza. Tak czystych realizacji modelu kanonicznego przed r. 1932 nie mieliśmy, za sprawą modnej wówczas bogatej fabularyzacji. Wyjątek stanowiła poezja w realizacjach awangardowych, gdzie „wypowiedź poetycka jest systemem operacji językowych, tłumaczących się nawzajem, nie zaś przez swój stosunek do zjawisk znajdujących się poza wypowiedzią”⁸². Była więc realizacją kanonu zachowań poetyckich w procesie takichże zachowań. Jest to właściwość wszelkiej autotematycznej literatury.

O przekształceniach modelu kanonicznego — zresztą w porównaniu do dwu innych modeli najmniejszych — decydowały mody i tendencje wewnętrzne ówczesnego życia umysłowego. Rozwija się eseistyka w magazynach społeczno-literackich. Typ takiego magazynu, zapoczątkowany przez „Wiadomości Literackie”, właśnie w latach trzydziestych zwycięża. Magazyny te różnicują się wedle ideologii społeczno-politycznych. Schiller zmienia oblicze teatru; powstaje polski teatr monumentalny. Rok 1932 przynosi historyczną inscenizację *Dziadów* we Lwowie. Zmienia się po 1932 r. nasza orientacja kulturalna w zakresie sztuki i nauki. Rosną wyraźnie przekłady z angielskiego na niekorzyść kultury francuskiej⁸³.

⁸² J. Sławiński, *Koncepcja języka poetyckiego awangardy krakowskiej*, Wrocław 1965, s. 103.

⁸³ Czarnowska, op. cit., s. 117—118. Wnioski z czysto statystycznych informacji autorki potwierdza analiza kartoteki przekładów z lat 1918—39 wykonanej przez H. Floryńską i D. Bilikiewicz-Piotrowską w Instytucie Badań Literackich PAN.

Przenikają do nas anglosaskie mody literackie, sprzyjające przekształceniom wyżej sygnalizowanym. Bo też w życiu umysłowym szerszej publiczności, właśnie w latach trzydziestych, traci wzięcie niemiecko-francuski (Nietzsche — Bergson) modernistyczny styl myślenia. Dzięki rozkwitowi i popularności eseistyki przenikają do świadomości inteligencji inspiracje nowoczesnej psychologii, antropologii i socjologii. Modą stało się czytanie pamiętników chłopów i robotników. Rosła potrzeba autentyku, dokumentacji, faktów. Kultura i jej wzory stają się uświadomionym problemem. Formuluje się pytania dotyczące mechanizmów i wartości poszczególnych wzorów kulturowych. Modne się stają ich rewizje, „życie świadome”. Na te problemy szuka się odpowiedzi w literaturze. „Od pewnego czasu zauważam w naszej bieżącej literaturze jakby powiew naukowy” — pisał Irzykowski w przedmowie do *Doświadczeń* Rudnickiego. Zaczyna owocować wieloletnia walka wielkiego krytyka o komplikację, bogactwo, intelektualną finezję problematyki literackiej⁸⁴. Pisarze odpowiadają na to zamówienie.

Model ludyczny przeżywa po r. 1932 swój awans literacki. Owocują pionierskie poczynania Boya, Tuwima i Słonimskiego. Powstaje wielka literatura w duchu tradycji jarmarcznych. To dzieło Gałczyńskiego i jego „komiczniaków” poetyckich. Znamienne dla tej ewolucji jest również wpisanie znakomitego *Balu w operze* właśnie do *Jarmarku rymów*. Granice niskich i wysokich gatunków zacierane są teraz o wiele częściej i skuteczniej aniżeli w pierwszym powojennym dziesięcioleciu. Powieść popularna również staje się bogatsza. Kariera *Nikodema Dyzmy* tworzy jej nowy model, nieznaną przed r. 1932, w czasach dominacji *Iwonki* Germana. Ten szeroki zasięg obejmuje i wesołą dydaktykę w „naukowych” komediach Cwojdzńskiego. Jakże są one inne od Winawerowskich. W tych ostatnich nie było właściwie żadnych informacji na temat teorii naukowych, a tymi informacjami właśnie bawił nas Cwojdzński od 1934 r.

Choć więc główny nurt rozwoju literatury dwudziestolecia zdaje się płynąć spokojnie i niezmiennie, na jego powierzchni dostrzegamy znamienne zjawiska świadczące o tym, co nowe po 1932 r., co mówi o reagowaniu samej literatury na dostatecznie głębokie, jak widzieliśmy, przemiany kultury literackiej.

Brałem tu pod uwagę tylko szczególne właściwości dzieł, które nazywałem modelowymi, a które są repliką pisarską na przemiany społecznego funkcjonowania literatury i przemiany jego społecznych uwarunkowań. Nie wziąłem pod uwagę istotniejszych dla charakteru literatury przemian poetyki, stylu, problematyki, ideologii.

⁸⁴ K. Irzykowski, *Słoń wśród porcelany*, Warszawa 1934, s. 43, 137.

Prześledzenie i ocena stopnia tych zmian wymagają bowiem całkiem nowych poszukiwań. Te, o których była mowa w pierwszej części tego tekstu, nie wytrzymały — jak mi się zdaje — próby krytyki. Sądzę jednak, że analiza przemian już tych szczególnych, modelowych właściwości dzieł oraz analiza przemian samej kultury literackiej wystarczająco uzasadniają przyjęcie cezury 1932 r.

Znamienną cechą bowiem życia kulturalnego w ogóle i kultury literackiej w XX w. jest instytucjonalizacja. Za Gehlenem⁸⁵ trzeba podkreślić, że są to wyraźnie nowe, instrumentalne instytucje, różne od tradycyjnych instytucji kulturowych, które cechowała albo wielocelowość (np. kościoły), albo znaczenie absolutne, samo dla siebie (np. wszelkie rytuały). Po r. 1932 polska kultura literacka również wyraźnie instytucjonalizuje się, urzeczywistniając poczynania inicjowane w poprzednim dziesięcioleciu, jak np. zorganizowanie wreszcie jednolitego, ogólnopolskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich z jednym zarządem głównym wybieranym przez wszystkie środowiska prowincjonalne, jak powołanie Polskiej Akademii Literatury i wiele podobnych faktów społecznych. Stanowi to nowy aspekt naszej kultury literackiej, pod wieloma względami zmienia charakter literackiej walki ideologicznej i ścierania się gustów i dążeń artystycznych, oddziałuje istotnie na zmianę funkcji społecznych literatury.

⁸⁵ A. Gehlen, *Die Seele im technischen Zeitalter*, Hamburg 1959, s. 116—118.